

niedziela, 19 lipiec 2009

BAS KOOLE - WYWIAD

Bas Koole to bardzo dobry Holenderski zawodnik. Od tego roku współpracuje z Airush International. Jest to kiter bardzo wszechstronny. Z powodzeniem wykonuje manewry starej i nowej szkoły. Co ma do powiedzenia na temat kite, swoich planów, relacji ze sponsorami przeczytanie poniżej. Panie i Panowie ekskluzywny wywiad z Basem specjalnie dla gości airushpl.blogspot.com.



Witaj Bas. Znamy się o d dłuższego czasu ale nie jestem pewien czy wszyscy w Polsce kojarzą Twoją osobę. Przedstaw się naszym czytelnikom w kilku słowach:

Imię i nazwisko: Bas Koole
Data urodzenia: 09-05-1986

Sponsorzy: Airush Kiteboarding – Go Fast Sports – Chosen – Mystic – Kiterepair
Strona www: <http://www.baskoole.com/>

Witam. Nazywam się Bass Kalle, mam 23 lata i pochodzę z Holandii. Pływam na kite'cie od 2003 roku. Moim domowym a zarazem ulubionym spotem jest Worku. Zawsze płaska lub zaczopowana woda i mnóstwo przyjaciół. Moje życie kręci się głównie wokół deski i latawca. Kiedy nie wieje studiuje albo pływam na wake kablu w północnej części Holandii. W chwili obecnej świętuję pierwszą wygraną w tym sezonie. Zająłem pierwsze miejsce na zawodach Kiteboard Open 2009 w konkurencji Xpression Session i Pro Contest.



Brawo. Gratuluję. Przy okazji zwycięstw. Należą się Tobie wielkie brawa za zdobycie w 2007 roku tytułu Mistrza Holandii. To wielki sukces. Zwłaszcza w kraju gdzie kite jest tak popularny a wielkich nazwisk w tym sporcie jest więcej niż gwiazd na niebie (min. Yuri Zoon, Kevin Langereer, Ruben Lenten, Randy Hereman i wielu innych). Może kilka słów komentarza?

Szczerze mówiąc jestem “nieoficjalny” mistrzem. Zawody stały się nieoficjalne, gdyż z braku wiatru były przekładane trzy razy. Za czwartym razem powiało znakomicie i wygrałem! Z zawodów pamiętam, że było potwornie zimno i ciężko było wytrzymać. Największy problem miałem z zamarzającymi stopami. Ale co tam, choć nieoficjalny tytuł bardzo cieszy do dziś.

Zawsze zastanawia mnie jak żyją prosi w kitecie. Czym zajmujesz się oprócz pływania. Jak wygląda Twój zwykły rok.



Od dwóch lat studiuje Marketing Sportowy i Zarządzanie na uniwersytecie w Amsterdamie. To szkoła dla ludzi zaangażowanych w sport na wysoki poziomie, daje możliwości indywidualnego toku nauczania. Dzięki temu udaje mi się pogodzić naukę z treningami. Z racji faktu, iż kite to nie Formuła 1 pracuję sezonowo jako instruktor w Sky High Watersports Academy (<http://www.skyhigh.nu/>). Zazwyczaj szkolę w rano, a popołudniu trenuję. Kiedy nie wieje uczę się rano a popołudniu trenuję na wake'u.

Jeśli to nie tajemnica chętnie dowiemy się jak wygląda Twój trening w domu, a jak na wyjazdach. Czy oprócz pływania na kite i kablu robisz coś jeszcze? Dieta?

Kiedy jestem w miejscu gdzie zawsze wieje, np. Brazylia, mam stały program dnia. Rano robię trzy, półgodzinne sesje (przerwa 15-30 min) na płaskiej wodzie. Popołudniu czas poświęcam na naukę i relaks. Jeżeli jeszcze mam siłę i chęci robię dodatkową sesję na morzu. Kiedy jestem w domu i pływam dwie, maksymalnie godzinne sesje, z pół godzinną przerwą na jedzenie. Co do diety to mam specjalną, tajną dietę – Golden M J

Czas na parę słów o sprzęcie, na którym pływasz. To Twój pierwszy rok z Airushem. Czy jest coś w Twoim wyposażeniu co lubisz mniej lub bardziej?

Pływam na desce Airush Pro Toy 135/41. Jest doskonała na każde warunki i ma całkiem niezły POP. Latawce to Vapor III. Jest to hybrydowa konstrukcja i świetnie pasują do moich oczekiwań.



W Polsce mamy coraz więcej pro riderów. Wszystkich z pewnością interesuje jak wyglądają relacje ze sponsorami. Jak jest u Ciebie? Czy sam ich wyszukujesz czy korzystasz z pomocy specjalistycznej agencji? Masz rady dla młodych zawodników w tym temacie? Może rady dla sponsorów?

Lubię mieć bliską relację ze sponsorami ale przy zachowaniu profesjonalnego dystansu. Nie współpracuję z agencją. Wszelkie ruchy wykonuję samodzielnie po uprzedniej konsultacji z zaufanymi przyjaciółmi.

Jaki jest Twój ulubiony trik? Czego było się najtrudniej nauczyć i nad czym obecnie pracujesz?



Wszystko zależy od warunków. Przy standardowym wietrze do freestyle'u uwielbiam robić Kite Loop Slim Chance, kiedy wieje bardzo mocno wolę mega loops z późną rotacją oraz board offy. Najtrudniejszym trikiem był Back Mobe. Co nowego trenuje jest moją tajemnicą.

Jak sam piszesz, a ja wielokrotnie widziałem nie ograniczasz się tylko do wake style. Mam nadzieję, że Board offy, wielkie kite loops i wysokie skoki wciąż sprawiają Ci frajdę. Co myślisz o obecnych trendach, jak to się wszystko będzie rozwijać?

Techniczne triki nowej szkoły to zdecydowanie coś nad czym się koncentruję i co lubię najbardziej. Jednak wszystkie wysokie skoki są bardzo widowiskowe i dają dużo radochy. Większość dobrych zawodników ostro pcha sport do przodu z technicznymi manewrami, ale oni wiedzą dobrze, że nie tylko to się liczy i wciąż potrafią robić widowiskowe board offy, czy wielkie kite loops. Ważne jest aby przeciętni zawodnicy również ćwiczyli manewry starej szkoły. Lubię oglądać młodych, nakręcających się nawzajem riderów przy nauce new schoolowych manewrów. Niestety większość z nich nie ma pojęcia jak robi się podstawowe, tradycyjne skoki. Dlatego w każdej sesji zrobi kilka rozgrzewkowych board offow a dopiero później obniż kite'a do Mobe'a.



Lubisz rywalizację? Jakie masz plany zawodnicze w tym sezonie? Może zawody Ford Cup w Polsce?

Początkowo nie lubiłem zawodów. Teraz jest inaczej. Bardzo mnie to motywuje do treningu i rozwoju. Super jest poskakać z innymi dobrymi zawodnikami i patrzeć na różnice w stylach. Na ten sezon planuję 3-4 edycje KPWT oraz zawody w Holandii. Fajnie byłoby odwiedzić Polskę, słyszałem dużo dobrego o Helu.

Jakie są Twoje ulubione warunki. Ulubione spoty?

Najlepszym miejscem do treningu wg. mnie jest laguna Cauipe w Brazylii. Ma tylko jeden minus - jest zbyt doskonała. Lubię wiatr pomiędzy 18 a 25 węzłów i płaską lub lekko choppy wodę. Od czasu do czasu z przyjemnością pojeżdżę na fali.

Na koniec coś szczególnego dotyczącego Twojego kiteowego życia?

Cieszę się bardzo, iż po szkole średniej zdecydowałem się na podróż i ciężki trening. Jeżeli masz możliwość spędzenia zimy w ciepłym, wietrzny miejscu – zrób to. Polecam. To świetne przeżycie i doświadczenie. Pamiętaj, że jak wychodzisz z wody a Twój latawiec jest suchy to nie trenowałeś cizemko.

Dzięki za rozmowę. Życzę dalszych sukcesów i rozwoju.

Autor: AIRUSH - PL o [13:52](#)